Rok XI. Nr. 10 Sosnowiec, sobota 11 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 3-92, Administracji ..7, Drukarni ... ...kowe ...ico 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja . ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Wojska włoskie cofają się
pod naporem abisyńczyków

ADDISA BEBA, 10. 1. Ze strony abisyńskiej donoszą, że wojska włoskie w dalszym ciągu cofają się na froncie północnym, pod silnym naporem oddziałów abisyńskich.

Włosi palą wszystkie wsie, leżące na drodze ich odwrotu.

Wojska abisyńskie walczą z ogromną zaciętością.

W czasie walk przeleciał nad linjami jeden z samolotów cesarskich. W grupach po 20 ludzi brali abisyńczycy szturmem włoskie pozycje karabinów maszynowych i blokhauzy, przyczem ich załogę prawie w pień wycięto.

Po zdobyciu przez abisyńczyków 5 umocnionych pozycyj, włosi opróżnili resztę swoich stanowisk.

WŁOSI ZBOMBARDOWALI ŁĄKĘ

WARSZAWA, 10. 1. PAT. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach abisyńskich w pierwszej połowie dnia dzisiejszego.— Według urzędowych informacyj włoskich operacje na frontach abisyńskich polegały na ponownym obstrzale artyleryjskim pozycyj abisyńskich na górze Aradam na południe od Makalle i na ożwionym rekonesansie lotników.

Źródła francuskie stwierdzają, że lotnicy włoscy rozrzucają w prowincji Tigre ulotki wzywające do powstania przeciwko cesarzowi. Ulotki te nie odnoszą żadnego skutku. Te same źródła notują wydarzenia z frontu północnego, gdy jeden z samolotów włoskich dokonał zbombardowania łąki usianej białym kwiatem. Sądził on, że ma przed sobą oddziały abisyńskie w białych płaszczach. Na froncie południowym źródła włoskie nie podają żadnych informacyj, natomiast źródła angielskie i francuskie powołując się na wiadomości z Addis Abeby, podają szczegóły zaciętych walk na froncie południowym. Według tych informacyj toczyły się tam walki na dwuch odcinkach pod Kerelle w odległości 100 km. na zachód od Gorahai.

Wojska gubernatora prowincji Balo dedżaka Bejemeret stoczyły z kolumną włoską zacięty bój, zdobywając 6 czołgów, 9 karabinów maszynowych, stację radjową i wiele amunicji. W walce poległ 1 oficer włoski oraz 50-ciu żołnierzy włoskich i tubylczych. O stratach po stronie abisyńskiej źródła abisyńskie nic nie donoszą.

Druga z tych walk toczyć się miała pod Dolo, gdzie włosi posuwali się naprzód. Ras Desta zażądał posiłków naskutek tego 35.000 wojowników ze szczepów Wallanos podąża z pomocą.

Ras Gugsa rozstrzelany przez włochów?

LONDYN, 10. 1. Do Addis Abeby nadeszła wiadomość potwierdzająca wersję o aresztowaniu rasa Gugsy przez włochów.

Aresztowanie nastąpiło dlatego, że po ostatnich sukcesach armji abisyńskiej na froncie północnym, ras Gugsa zamierzał znowu przejść na stronę abisyńczyków.

Przed aresztowaniem ras Gugsa w rozmowie z jednym z dziennikarzy amerykańskich, żalił się na traktowanie go przez włochów. Wywiad ten został przejęty przez cenzurę i skonfiskowany, a nad rasem Gugsą roztoczono ścisły nadzór i uwięziono go pod zarzutem zamierzonej zdrady.

Ponieważ od dłuższego czasu o losach rasa Gugsy niema żadnej wiadomości, utrzymuje się prawdopodobna wersja, że włosi rozstrzelali tego dostojnika abisyńskiego.

Obrady komisji budżetowej sejmu
nad preliminarzem budżetowym na 1936-37 r.

WARSZAWA, 10.1. PAT. Dziś komisja budżetowa sejmu zapoczątkowała swe prace nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok 1936/37 Przed porządkiem dziennym przewodniczący wicemarszałek Byrka udzielił głosu posłowi Pochmarskiemu, który jako referent budżetowy ministerjum W. R. i O. P. zwrócił się do członków komisji budżetowej z apelem, biorąc pod uwagę ciężką sytuację, w jakiej znalazło się szkolnictwo przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów dążyli do wyszukania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz zwiększenia w ramach ogólnego budżetu, budżetu ministerjum W. R. i O. P. przynajmniej o 10 milj.

Przystąpiono do porządku dziennego tj. do budżetu Prezydenta R. P., który referował poseł Wojciechowski, omawiając poszczególne pozycje preliminarza. Duch oszczędności, przenikający pociągnięcia rządu znajduje aprobatę P. Prezydenta, który też zarządził zmniejszenie swego uposażenia o 60.000 zł., tj. do sumy 195.000 zł.

Poseł Jedynak mówiąc o djetach poselskich zaznacza, jeżeli mają one umożliwić pracę w parlamencie i w terenie, to dla człowieka nie posiadającego innych dochodów i kapitału są one w obecnej wysokości niewystarczające i są znacznie niższe niż djety członków innych parlamentów. Ustawa o djetach posłów i senatorów przewiduje jednak tymczasowość w wysokości djet i możność ich ewentualnej podwyżki. Skolei szereg mówców wysunęło kilka zapytań i propozycyj do cyfr preliminarza poczem szczegółowych wyjaśnień udzielił dyr. biura sejmu p. Rutkowski. Budżet sejmowy przyjęto ze wszystkiemi poprawkami.

Górnicy angielscy
odroczyli strajk

LONDYN, 10. 1. Groźba strajku generalnego w przemyśle węglowym została tymczasem uchylona. Na ogólnem posiedzeniu komitetu wykonawczego federacji górników postanowiono opóźnić ogłoszenie wzywające do strajku.

24 stycznia odbędzie się w Londynie narodowa konferencja delegatów górników, która omówi wyniki konferencji przedstawicieli robotników i właścicieli kopln.

Nawet gdyby doszło do ogłoszenia strajku, data jego rozpoczęcia musiała by być przesunięta, przynajmniej do 15 lutego.

W poselstwie sowieckiem w Pradze
skradziono dokumenty kompromitują Sowiety

BRATISLAVA, 10.1. PAT „Slovak“ komunikuje w sprawie kradzieży, dokonanej w poselstwie sowieckiem w Pradze i stwierdza, że wbrew urzędowym zapewnieniom oprócz pieniędzy zostały skradzione również bardzo ważne dokumenty, kompromitujące w najwyższym stopniu władze sowieckie Kradzież została zorganizowana przez niemieckie Gestapo, a dokonała jej wraz z Kozimowem agentka tej instytucji, która zabrała klucze do szyfru III Międzynarodówki oraz wykaz agentów komunistycznych w kilku państwach Europy. Na podstawie tego wykazu dokonano nietylko w Niemczech, lecz i w Jugosławji licznych aresztowań agentów bolszewickich, otrzymujących dyrektywy z poselstwa sowieckiego w Pradze. Stwierdza to że wbrew twierdzeniom rządu sowieckiego między rządem a III międzynarodówką istnieje ścisły związek i współpraca.

Zamknięcie przewodu sądowego
w procesie o zabójstwo min. Pierackiego

WARSZAWA, 10. 1. W dniu dzisiejszym o godz. 11 przedpołudniem zamknięty został przewód sądowy w procesie o zabójstwo min. Pierackiego. Przewodniczący trybunału zapowiedział ogłoszenie wyroku w procesie na poniedziałek, godz. 12-tą w południe.

Przewodniczący przed zamknięciem rozprawy oświadczył, że oskarżeni mogą zabrać głos w ostatniem słowie, ale jedynie w języku polskim.

Oskarżeni poczeli przemawiać, ale w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący odebrał im głos.

Jedynie osk. Maluca oświadczył, że nie ma nic do powiedzenia, a osk. Myhal, że wszystko, co miał powiedzieć, powiedział już w dniu wczorajszym.

Greta Garbo chora na dyfteryt

SZTOKHOLM, 10. 1. Greta Garbo przebywająca na wywczasach w miejscowości Niketing zachorowała na dyfteryt, do czego przyłączył się gwałtowny atak serca.

Obecnie niebezpieczeństwo chwilowo minęło, jednakże wyjazd Grety Garbo do Hollywood jest na czas długi zupełnie wykluczony.

Gracz K. S. „Podgórze“
popełnił samobójstwo

KRAKÓW, 10.1. Poprzedniej nocy pozbawił się życia 21-letni ślusarz Józef Kret, bawiący w odwiedzinach w mieszkaniu Teofila Lisowskiego przy ul. Dekerta 14-b na Zabłociu.

Kret pracował ostatnio w fabryce Zieleniewskiego, a kiedy stracił swe zajęcie przy silnym rozstroju nerwowym coraz bardziej poczęła go ogarniać myśl o samobójstwie. Kret był znanym graczem K. S. Podgórze.

Kret wkrótce miał zostać wcielony do wojska. Nastawiony źle przez swych kolegów, którzy stale straszyli go surowemi rygorami wojskowemi, począł się Kret służby wojskowej obawiać. Zdobywszy niewiadomo skąd rewolwer, systemu „Gasser“ postanowił pozbawić się życia.

Kiedy poprzedniego wieczoru znalazł się w mieszkaniu swego kolegi Lisowskiego, zamiar wykonał.

Dyplomata -- lotnik
uległ katastrofie

LONDYN, 10. 1. Z Kapsztadtu donoszą, że konsul duński Kammung, który zamierzał pobić rekord lotniczy na trasie Kapsztadt — Londyn, uległ katastrofie.

Samolot został doszczętnie rozbity a konsul i towarzysząca mu małżonka naprawdę cudem tylko wyszli z lekkiemi obrażeniami.

Niefortunny rekordzista znajduje się w drodze do Kapstadtu i zamierza wyjechać do Kopenhagi okrętem.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM

Dawniejsze „Ligi Narodów“ i sankcje

Przysłowie „nic nowego pod słońcem“ daje się również zastosować do założonej w r. 1920 Ligi Narodów w Genewie i do tak aktualnych dzisiaj sankcyj.

JUŻ GRECY...

Sankcje były znane już za czasów starożytnej Grecji. Słynna była naówczas świątynia delficka nietylko ze swych przepowiedni, które Apollo wygłaszał przez usta kapłanek, ale i z wielkich skarbów w niej nagromadzonych. W celu ochrony ich przed chciwością ludzką, państwa greckie utworzyły pomiędzy sobą związek, którego statut głosił, m. in., co następuje:

„W wypadku, jeżeli jakieś państwo ośmieli się opanować skarbiec lub dobra boga Apollina, państwo to, poza karą, jaka je dosięgnie pod postacią gniewu boskiego, ściągnie natychmiast na siebie zemstę wszystkich innych członków związku. W stosunku do doniosłości wyrządzonych szkód, państwo, które sprzeniewierzyło się układowi, podlegnie jednej z następujących kar: klątwy, odszkodowania pieniężnego, usunięcia ze Związku lub zniszczenia mieczem i ogniem“.

ZWIĄZEK HANZEATYCKI

W wieku XIII kilka miast niemieckich utworzyło związek znany pod nazwą Hanzeatyckiego, którego celem była wzajemna ochrona handlu morskiego i lądowego. W statucie tego związku zastrzezone było, że w razie jeżeli jedno z 39 miast związkowych użyje gwałtu wobec jakiegoś innego miasta, nie wolno mu będzie kontynuować stosunków handlowych w ramach związku, a jego obywatele utracą prawo zajmowania się handlem na terenie innych państw.

W SZWAJCARJI

Członkowie dawnej Federacji Kantonów Szwajcarskich obowiązani byli przedkładać spory pomiędzy sobą trybunałowi Rady Federacyjnej. Jeżeli który z członków nie zgadzał się na wyrok lub odmówiał podporządkowania się mu, pozostałe kantony zmuszały go do posłuszeństwa przy zastosowaniu siły zbrojnej, jednocześnie zaś wszystkie jego dobra na terenie innych kantonów ulegały konfiskacie. Ponadto zmuszano go, po ujarzmieniu siłą, do zapracowania kosztów „procesu“.

TREUGA DEI

W średniowieczu znane były sankcje innego jeszcze rodzaju. W okresie anarchji feudalizmu ciągłę rozboje i napady zmusiły Kościół do wprowadzenia t. zw. „Treuga Dei“, t. j. „pokoju bożego“. Był to zakaz wojowania, posługiwania się orężem w sporach, zakaz pojedynków, rozbojów i t. p. od wieczora we środę do rana w poniedziałek, w każdym tygodniu. Otóż ci, którzy lekceważyli sobie ten „pokój boży“, narażeni byli nietylko na konfiskatę mienia i wygnanie, ale tak że na wyklęcie przez kościół, co wówczas było karą bardzo surową, gdyż oznaczało nietylko usunięcie winnego z granic społeczności wyznaniowej, ale i cywilnej. Wyklęty nie mógł znaleźć żadnego zajęcia, a ponadto żadnemu obywatelowi nie wolno było mieszkać z nim, jeść, a nawet mówić.

I WRESZCIE BOJKOT

Jedną z najnowszych odmian „sankcyj“ jest wydarzenie z kapitanem angielskim, Karolem Boycott. Kapitan Boycott wpadł w konflikt z pracownikami rolnymi majątku, którym zarządzał w Irlandji. Konflikt ten przybrał wkońcu takie rozmiary, że wszyscy pracownicy majątku oraz okoliczni wieśniacy zobowiązali się pomiędzy sobą nie godzić się na służbę do majątku, zarządzanego przez Boycotta. Od jego to nazwiska poszło „bojkot“, które oznacza zerwanie stosunków z jakąś osobą, grupą, albo instytucją, jako odwet za niewłaściwe postępowania.

Jak z powyższego widać, „sankcje“ stosowano wszędzie i oddawna, a celem ich było ukaranie gwałcicieli porządku społecznego lub moralnego.

M. D.

Wolno bronić czci rękoczynem

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego

Pomiędzy lokatorką F. a jej sąsiadem B. dochodziło do awantur ku utrapieniu mieszkańców dużej kamienicy. Pani F. wyszła na schody i głośno zniesławiała sąsiada, zarzucając mu czyny hańbiące. Słysząc to p. B., wybiegł z mieszkania i chwyciwszy F. za twarz, aby zatkać jej usta, pozostawił na ciele kobiety siniaki.

Sprawa oparła się o sąd, bowiem niewiasta zaskarżyła p. B. o naruszenie nietykalności cielesnej. W dwu instancjach skazano oskarżonego.

Artykuł 255 kodeksu, mówiący o zniesławieniu, nie przewiduje odwetu ze strony zniesławionego, jak to jest przy obrazie osobistej, kiedy osobie dotkniętej wolno bezkarnie odpowiedzieć równą zniewagą.

W kwestji tej wydał orzeczenie Sąd Najwyższy, uchylając wyrok i uznając, że przy zniesławieniu może także zachodzić stan obrony koniecznej, gdyż kodeks dopuszcza ochronę każdego dobra bez wyjątku, a więc i czci.

Kto wygrał na loterji?

W 3 i 4-em ciągnieniu czwartkowem (9 stycznia) główne wygrane padły:

30.000 zł. na nr. 104972.

20.000 zł. na nr. 127903.

10.000 zł. na n-ry: 25304 92475 144359.

5.000 zł. na n-ry: 19992 35923 44723 60768 81691 169746.

2.000 zł. na n-ry: 4172 6130 9144 19695 32227 35430 42609 55500 62453 76686 82705 90530 102772 107687 108796 110813 122419 123696 129204 129730.

19343 22341 24405 32911 37819 36935 42729

1.000 zł. na n-ry: 478 2544 5854 11156 45381 47623 53338 58368 61107 62902 71125 75548 77575 84051 84902 92897 95069 98986 103178 108550 109479 119026 134428 135112 135777 141832 143340 150680 159381 160544 167874 169312 178334 182387 184632.

W piątym dniu ciągnienia 4-ej klasy padły następujące wygrane:

Zł. 10.000 na n-ry: 12102 152996

Zł. 5.000 na n-ry: 9821 135548 153159 166701

Zł. 2.000 na n-ry: 5919 8930 21728 34341 58161 62009 63785 66922 82560 85225 86461 90825 96253 97249 120114 123266 125335 136501 139298 140930 142356 148572 160616 166004 185701.

Zł. 1.000 na n-ry: 2171 13982 14078 19612 21716 28224 29297 29938 36443 37416 40909 40986 47563 47963 48242 54197 54928 59629 77405 82514 84861 88938 102804 105008 106446 109471 118607 119686 123184 127072 129138 135834 147187 147776 148645 148689 158138 166654 172811 175016 18179 182018.

Szał morderczy przy instalowaniu radja

Gdy zabił brata—zamordował jeszcze dwie osoby i trzy ciężko ranił

BIAŁYSTOK, 10. 1. Wieś Ruda pod Białymstokiem była terenem wstrząsającego morderstwa, wynikłego z mało znacznego nieporozumienia rodzinnego.

Przebieg wypadków był następujący: W domu rolników Żmijaków wynikła ostra kłótnia między braćmi Alojzym i Mieczysławem o zainstalowanie odbiornika radjowego.

Szło o to, że sumę na kupno radja Alojzy miał ukraść bratu.

Kłótnia przemieniła się wkrótce w awanturę i obaj bracia rozpoczęli między sobą dziką strzelaninę rewolwerową, podczas której padł trupem Mieczysław Żmiejko.

Morderca, widząc leżącego w kałuży krwi brata, dostał napadu szału. Uzbrojony w dwa rewolwery pobiegł do stodoły, gdzie przebywali bracia Albin i Franciszek Winniccy i tu dokonał krwawego porachunku o dziewczynę, przez którą został kiedyś pobity.

Porachunek ten został dokonany w sposób tragiczny: Albin Winnicki został zabity, Franciszek — ciężko ranny.

Po dokonaniu morderstw, Żmiejko pobiegł do pobliskiej kolonji, gdzie miał dokonać jeszcze jednego porachunku osobistego. Wrogiem jego był tu Stanisław Puzan. Żmiejko dopadł go w stodole i strzałem rewolwerowym zranił go śmiertelnie w płuca. Potem zbiegł w lasy knyszyńskie, gdzie ukrywał się przez dłuższy czas, mimo energicznego pościgu policji. Kres morderczej awanturze położono dopiero onegdaj.

O godz. 12 w nocy czterech uzbrojonych posterunkowych policji, zaopatrzonych w pancerze i tarcze ochronne, otoczyło zabudowania Żmiejków.

W mieszkaniu jednak nie znaleziono mordercy. Policjanci rozpoczęli poszukiwania na strychach i w chwili, gdy dostali się na strych, znajdujący się nad stajnią, morderca pierwszy dał znać o sobie, rozpoczynając strzelaninę. Ukrywał się w sianie pod stropem stajni.

Policjanci, wspólnie z Franciszkiem Żmiejką, który pomagał w usuwaniu siana, rozpoczęli zdobywanie strychu.

Z oddanych przez Żmiejkę strzałów — jedna kula uderzyła w tarczę ochronną posterunkowego Kośnika, druga — raniła go ciężko w ramię. Franciszek Żmiejko otrzymał postrzał w głowę.

Morderca, widząc wkońcu, że wszystkich stron jest osaczony przez policję, poddał się dobrowolnie.

Biura pośrednictwa małżeństw w domach towarowych

Dwa duże magazyny towarowe w Tokio i w Kobe wpadły na niezwykły pomysł. Oto otworzyły specjalne biura pośrednictwa małżeństw, które cieszą się niebywałą frekwencją. Wydaje to się niezwykle dziwnem, ponieważ organizatorzy tych biur całkowicie zerwali z tradycją japońską, a postawili swój interes zupełnie po amerykańsku.

Męża lub żonę szuka się w kartotekach, w których prócz fotografji są zawarte szczegółowe dane, dotyczące kandydata czy też kandydatki.

Gdy wybór padnie, biuro ułatwia pierwsze spotkanie się.

Z kraju

Rozbudowa rzeźni w Chorzowie

CHORZÓW. Na odbytym posiedzeniu magistratu Chorzowa załatwiono m. inne mi sprawę rozbudowy rzeźni miejskiej w Chorzowie, jej przedchłodni i kolejki. Magistrat wyasygnował na powyższą rozbudowę rzeźni 110.000 złotych.

Wielka premja drugi raz w Poznaniu

POZNAŃ. — Wylosowana w ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej wygrana pół milj. zł. padła na obligację będącą w posiadaniu posła Leona Surzyńskiego. Również poprzednio pół milj. zł. padło na numer znajdujący się w posiadaniu miejscowej fabryki Maggi, która przeznaczyła część wygranej na bezrobotnych, do dyspozycji prezydenta miasta.

Morderstwo przed kościołem

INOWROCŁAW. — W Kościelnej Wsi miał miejsce krwawy mord, którego ofiarą padł 27-letni Bronisław Rosiński. Z nieustalonej dotąd przyczyny niejaki Przybysz rzucił się na Rosińskiego, wychodzącego z kościoła i żelazną maczugą uderzył go, kładąc trupem na miejscu.

Mord dokonany został na oczach rzeszy wiernych wychodzących z kościoła. Zbrodniarza aresztowano.

Wybory do rady miejskiej

ŁÓDŹ. — Z kół samorządowych dowiadujemy się, że wybory do rady miejskiej w Łodzi rozpisane mają być w końcu kwietnia br. Odbędą się zaś w drugiej połowie maja.

Dotychczas w Łodzi urzęduje tymczasowy prezydent i wiceprezydenci oraz tymczasowa rada miejska.

Ohydny żart

BYDGOSZCZ. — W miejscowości Piłka kilku robotników dla żartu ugościło towarzysza swego Józefa Klejsta zamiast wódką, denaturatem pomieszanym z naftą.

Klejst wkrótce zmarł wskutek zatrucia organizmu.

—o—

PROTEST LEKARZY PRZECIW „OSZCZĘDNOŚCIOM“ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Związek lekarzy państwa polskiego złożył w ministerjum opieki społecznej memorjał dotyczący polityki oszczędnościowej ubezpieczalni społecznej.

W memorjale tym zawarty jest protest przeciwko ciągłemu likwidowaniu szpitali. Np. w ciągu jednego roku zlikwidowano 39 szpitali.

Ponieważ Polska ma słabo rozbudowane szpitalnictwo i posiada zaledwie 20 łóżek szpitalnych na 10.000 ludności, tego rodzaju oszczędności są niedopuszczalne z punktu widzenia interesów zdrowia publicznego.

Kónkurs dla młodzieży

Z RACJI GDYŃSKIEJ WYSTAWY OBJAZDOWEJ.

W najbliższych dniach z Gdyni wyruszy na objazd całej Polski wystawa pt. „Historja rozwoju Gdyni“. Na całość wystawy składają się obrazy, szkice, fotografje, mapy, wykresy, modele budownictwa itp.

Wystawa ogłosiła konkurs dla młodzieży szkolnej na najlepszy rysunek na tematy morskie. Konkurs polega na tem, iż z każdego miejsca postoju zbierać się będzie po trzy najlepsze rysunki od szkół średnich i szkół powszechnych, które będą zamieszczone na wystawie, poczem po powrocie do Gdyni zostanie rozstrzygnięty konkurs za najlepsze z zebranych prac.

PROSZĄ LINDBERGHA O POWRÓT.

LONDYN, 10. 1. (Tel.) — Miasto Provincetown w stanie Massachusets (U.S.A.), które chlubi się tem, że w murach jego nie popełniono od r. 1727 t. j. daty założenia miasta, ani jednej zbrodni, wystosowało do płk. Lindbergha telegraficzne zaproszenie, aby wraz ze swoją rodziną powrócił do Ameryki i osiedlił się w prowincji Hown, w granicach której leży Provincetown. Miasto gwarantuje płk. Lindberghowi zupełne bezpieczeństwo i ochronę skuteczną przed gangsterami.

POSŁOWIE MAJĄ GŁOS

Wczoraj, po przerwie świątecznej, Sejm wznowił prace nad budżetem Państwa. Niemal równocześnie, bo dn. 15 b. m. wygasają pełnomocnictwa, udzielone rządowi przez Sejm dla przeprowadzenia prac gospodarczych o wielkiej doniosłości.

Rząd premjera Kościałkowskiego stanie przed Sejmem z niewątpliwym dorobkiem, choć na pełną jego realizację czekać należy jescze całe miesiące. Dla idei zrównoważenia budżetu, dla osiągnięcia równowagi realnej poczyniono wysiłek znaczny. Została więc teoretycznie opanowana ta dziedzina budżetowa, która wiąże się z opodatkowaniem dochodów. Dało to już swój efekt w wykonaniu dotychczasowego budżetu.

Drugiej części prac rządu, zmierzającej do stworzenia warunków dla ożywienia gospodarczego — przez przesunięcie większej części dochodu społecznego z miasta na wieś, nie można uważać za ukończoną, a tem mniej za uwieńczoną powodzeniem. Włożono w tę akcję wiele staranności, troski, pracy. Rozwiązanie znacznej ilości karteli, silny nacisk na pozostałe porozumienia kartelowe w kierunku przeprowadzenia zniżki cen artykułów bądź bezpośrednio kupowanych przez rolników, bądź też pośrednio oddziaływujących na koszt ich produkcji — oraz uzyskanie tych obniżek — oto poważny dorobek rządu na tym odcinku. Również i dla ulżenia położeniu rzesz urzędniczych, dotkniętych opodatkowaniem poborów uczyniono sporo.

Trzeba teraz postawić pytanie, czy wyniki tej akcji odczuł konsument zarówno wiejski, jak miejski?

Warunkiem koniecznym dla powodzenia całej akcji ożywienia gospodarczego była względna nawet równoczesność procesów zmniejszenia dochodów i obniżenia cen, tak, by obniżenie siły nabywczej znacznej części konsumentów nie mogło wpływać hamująco na konsumcję.

Trzeba szczerze wyznać, że ta równoczesność stwarza bardzo poważne zagadnienie. Przemysł, którego ceny produktów obniżono — często z jego zgodą i wolą — szuka rekompensat w różnych kierunkach, w redukcji kosztu robocizny, w zmniejszeniu rabatów itp., kupiectwo, szachowane powolnością procesu obniżenia taryf przewozowych wstrzymało się z zamówieniami, przez co oczywiście „dotykalność" zniżek cen znacznie się osłabiała i bardzo powoli dociera do obywatela.

Jak dotąd konsument, w ogromnej większości, zniżki cen nie odczuł tak, jak się to stać powinno. Docieranie jej wgłąb — jak widać — odbywa się zbyt powolnie, by rychło można oczekiwać od niej tych rezultatów, jakich się spodziewano.

Będzie zatem rzeczą rządu i Sejmu dołożyć wszelkich sił, by procesy te przyśpieszyć i we właściwe je ująć łożysko. Chodzi o to, by nie próbowano sabotować postanowień rządu, lub też przerzucać kosztu obniżki na najsłabsze gospodarczo elementy. Zakusy w tym kierunku tu i ówdzie się już ujawniły. Wszystkim zaś znane są tendencje rządu, który nie chce dopuścić do osłabienia siły nabywczej ludności. W okresie realizowania ożywienia gospodarczego ma ono przecież znaczenie pierwszorzędnej wagi.

Uznając w całej pełni słuszność środków, zastosowanych przez rząd dla przyspieszenia procesów wyrównawczych — musimy z całym naciskiem domagać się od Sejmu, by mając bezpośrednią styczność z „terenem", poinformował rząd jaknajstaranniej o przebiegu tych procesów, oraz o skutkach zarządzeń gospodarczych, — by w akcji tej stał się rzeczywistym kontrolerem skutków, ewentualnych trudności, hamulców i oporów. Bierność byłaby tu błędem, gorzej — byłaby grzechem.

R. G.

Do 15 b. m. nie będzie kar

Warszawska Izba Przemysłowo - Handlowa zwróciła się do Min. Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia o zwolnienie od odpowiedzialności tych przedsiębiorców, przeciw którym sporządzono do 15 stycznia protokuły o niewykupienie świadectwa przemysłowego.

Min. Skarbu skłonne jest wydać taki okólnik.

Natomiast z całym rygorem ścigać się będzie tych, którzy nie wykupią świadectw przemysłowych po 15 bm.

—o—

Piec „nadziany" biżuterją

Sukces policji warszawskiej

WARSZAWA, 10.1. W jednej z firm w Krakowie skradzione zostały w ub. roku artykuły dentystyczne, wartości, około 50 tys. złotych.

Dochodzenia trwały dłuższy czas i ujęto niedawno w Warszawie dwóch głównych sprawców włamania, wykrywając przytem niezwykle sensacyjną historję, łączącą się z działalnością tych zbrodniarzy na terenie międzynarodowym.

Policja warszawska ustaliła, że pieniędzy zdobytych z włamania krakowskiego, użyli kasiarze na wyprawę do Czechosłowacji, gdzie rozpruli kasę w jednym z większych magazynów jubilerskich.

Łupem włamywaczy padła wówczas biżuterja wartości przeszło 4 miljonów koron czeskich.

Policja czeska po włamaniu podejrzewała o tę zbrodnię syna właściciela okradzionego magazynu, którego aresztowano i dotąd przebywa w więzieniu pod zarzutem dokonania włamania. Tymczasem policja warszawska ustaliła osoby sprawców i stwierdziła, że zdobytą w Czechosłowacji biżuterję przemycono do Polski i zamurowano w piecu w jednej z kryjówek złodziejskich przy ul. Krochmalnej. Policja rozwaliła piec i biżuterję odebrała. Policja czeska zawdzięcza polskim władzom nietylko odzyskanie cennego łupu, ale dzięki sprawności naszej policji, zrehabilitowany zostanie niewinnie oskarżony, któremu groził surowy wyrok sądu czeskiego za winę niepopełnioną.

Tętno chwili

KOSZTOWNA ZABAWA.

W roku 1933/34 nauczycieli szkół powszechnych było 66.523. W roku 1932/33 przeniesień było wśród nich 6939. To znaczy, że co 9-ty prawie nauczyciel był w ciągu roku szkolnego przeniesiony. Gdy uwzględnimy jeszcze różne przymusowe kursy, zjazdy, obchody, wreszcie t. zw. „pracę społeczną", nie możemy nie przyjść do przekonania, że nauka w tych warunkach staje się przeważnie... fikcją.

Nie dość tego. Przeciętny koszt przeniesienie (który musi się zwrócić ofierze), wynosi 200 zł. Czyli zabawa w przenosiny w ciągu jednego tylko (kryzysowego!) roku szkolnego kosztowała około 1 miljona 400 tysięcy złotych, nie licząc przeniesień w szkolnictwie średniem. Za te pieniądze możnaby zbudować 70 szkół, albo wziąć na etat około 600 bezrobotnych nauczycieli czyli dać naukę paru dziesiątkom tysięcy dzieci, wyrastających dziś na analfabetów. Tymczasem u nas na naukę niema, na szkoły niema, na nauczycieli niema; — na przenosiny musi być. W taki to kosztowny sposób, „ze względów organizacyjnych" dezorganizuje się szkołę i naukę.

Bo jeśli jest rodzaj pracy, przy którym przeniesienia w zasadzie są szkodliwe to jest to praca wychowawcza.

(Polonja).

METODYKA DO WŁASNEJ KIESZENI.

Trzeba zapewnić szkole dobre książki, a nauczycielowi dać możność dokonywania swobodnie wyboru podręcznika i ewentualnej zmiany go, jeśli w praktyce okaże się nieodpowiednim — a tylko drogą praktyki można rzecz tę zbadać.

Dziś, chociaż ministerjum przyznaje prawo dokonywania wyboru nauczycielowi, nauczyciel nigdy zeń korzystać nie może. Wszak autorami podręczników są wszyscy instruktorzy ministerjalni, którzy w czasie swych służbowych podróży zajmują się prowadzeniem ożywionej agitacji za swojemi podręcznikami.

Urządza taki pan czy pani „rejonową konferencję metodyczną" i informuje zebrane nauczycielstwo, „jak należy posługiwać się podręcznikiem". Biada szkole i nauczycielowi, który wybrał książkę „konkurencyjną".

Opinje o podręcznikach zbierają „Ogniska metodyczne" (nasz swoisty produkt, nigdzie na świecie nie znany, kosztowne, a niepotrzebne instytucje), których kierownikami są też autorzy lub współautorzy aprobowanych książek. Ogniska podległe są wprost instruktorom.

Czy w takich warunkach można mówić o szczerem wypowiadaniu się nauczycielstwa, które opinje swe o książkach, będących dziełem i poważnem źródłem dochodów swych organów kontrolnych, właśnie na ich ręce ma wysłać?

(T. K. C.).

Włoskie: „Na zachodzie bez zmian"

Wódz Badoglio każe prawdę trzymać pod korcem

Musi być nienajlepsza sytuacja na froncie abisyńskim dla Włochów, jeśli — jak donosi A. Janta-Połczyński, korespondent Gazety Polskiej z Asmary —

w tamtejszym urzędzie propagandy i prasy wisi mapa północnych obszarów Abisynji z chorągiewkami w miejscu dotarcia ostatniej ofensywy z przed trzech tygodni i od tego czasu bez zmian, jakby na froncie naprawdę nie było nic nowego.

Ponadto wcale niedwuznacznie dodaje:

Swobodę mieliśmy dotąd bez porównania znaczniejszą niż w Addis Abebie, wyjazdy na front a nawet obecność dziennikarzy w straży przedniej posuwających się wojsk nie należały do rzadkości. Sytuację wojskową można było ze znaczną dozą szczerości i w zupełnem przybliżeniu do prawdy uzyskać w kołach wojskowych.

Pewnym obostrzeniom uległa ta swoboda, a szczerość osłoniła się nieco mgłą tajemnicy od czasu przybycia nowego komisarza i wodza ekspedycji włoskiej w Afryce.

Cenzura ma obowiązek nie przepuszczać wiadomości wojskowych. Tak samo zresztą wygląda według zapewnień tutejszych i tamtejszych moich doświadczeń.

Tylko ekipa francuska, najliczniejsza wśród nas, przywołuje szemrzących do porządku przypomnieniem, jak to było za czasów wielkiej wojny. **Na froncie lał deszcz, ale sztab chciał, żeby pisano o pogodzie. Więc czytelnicy czytali, że jest pogoda.**

Nieprzyjaciel zajął pół Francji, ale dziennikarze mieli obowiązek pisać, że nie. Trudno: także prasa podporządkowana musi być prawu wojny.

Możnaby prawie wyciągnąć z tego wniosek tu na miejscu, że się rzeczy zaczynają dziać bardziej niż dotąd poważnie w znaczeniu operacji wojskowych i ich przygotowań, o których kazano nam nic nie wiedzieć.

Światowe zbiory zbóż w r. 1935

W r. 1935 światowe zbiory zbóż były większe, niż w r. 1934. Poniżej podane zestawienie (bez Rosji Sowieckiej i Argentyny) potwierdza ten stan (cyfry podane w miljonach ctn).:

	1935	1934
przenica	838	817
żyto	243	218
jęczmień	290	249
owies	490	350
kukurydza	—	467

Zatarg w przemyśle górniczym

Powołanie do życia komisji międzyministerjalnej — Inspektor Klott w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sytuacja, jaka wytworzyła się w ciągu ostatnich tygodniach w przemyśle węglowym na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego — jest mocno naprężona. Jak wiadomo, na Śląsku zarówno przemysłowcy, jak i wszystkie związki robotnicze wymówiły obowiązującą umowę o płace. Przemysłowcy wysuwają żądanie obniżki płac, podczas gdy robotnicy domagają się podwyżki dotychczasowych zarobków. Nie dziwnego, że wobec tak rozbieżnych zdań pracodawców i robotników — sytuacja staje się coraz bardziej naprężona.

Sprawą ostrego zatargu w przemyśle węglowym zainteresował się już rząd, a przedstawiciel ministerjum op. społ. główny inspektor pracy inż. Klott. bawił przez kilka dni na Śląsku, gdzie przeprowadził cały szereg rozmów i konferencyj zarówno z przemysłowcami. jak i przedstawicielami poszczególnych związków robotniczych. Rozmowy te jednak nie dały żadnego wyniku, gdyż obydwie strony twardo stoją przy swych żądaniach.

W dniu 14 bm. inż. Klott przyjeżdża skolei do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie również przeprowadzać będzie podobne rozmowy. Jaki wynik będzie tych rozmów — trudno narazie przewidzieć.

W każdym bądź razie sprawą zatargu w przemyśle górniczym zajął się już rząd, bowiem władze centralne zdecydowały się powołać do życia w najbliższym czasie specjalną komisję międzyministerjalną, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciwdziałania próbom obniżenia zarobków robotniczych.

W skład tej komisji wejdą przedstawiciele ministerjum przemysłu i handlu, opieki społecznej, skarbu, spraw wewnętrznych i komunikacji.— Komisja urzędować będzie w ministerjum przemysłu i handlu.

Pierwszem zadaniem komisji będzie rozpatrzenie sytuacji w przemyśle węglowym Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie próby pogorszenia warunków płacy i pracy górników najwyraźniej się zaznaczyły.

Powołanie do życia tego rodzaju komisji świadczy, że rząd zdecydowany jest stanąć w obronie płac robotniczych i nie dopuścić do jakichkolwiek zniżek zarobków.

Dla szerokich rzesz robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego ważną poza tem jest sprawa ciągłych redukcyj, ograniczania czasu pracy oraz zamykania warsztatów pracy.

Sprawy te będą niewątpliwie tematem rozmów podczas bytności w Zagłębiu przedstawiciela ministerjum pracy inż. Klotta, i delegaci związków robotniczych winni na te sprawy zwrócić główną uwagę delogata rządu.

PROJEKT USTAWY O EMERYTURACH DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Ministerjum spraw wewnętrznych kończy obecnie swe prace nad projektem ustawy o emeryturach dla pracowników samorządowych, ostatnią z czterech ustaw pracowniczych. Projekt ten po opracowaniu, będzie przesłany prezydjum rady ministrów, poczem podany do wiadomości organizacyj zawodowych pracowników samorządowych.

Ministerjum spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem zwołania konferencji z udziałem przedstawicieli centrali związków pracowniczych oraz zrzeszeń samorządowych celem wysłuchania postulatów stron zainteresowanych.

—O—

NOWELA DO USTAWY ŁOWIECKIEJ

W niedługim czasie ma być ogłoszona nowela do polskiej ustawy łowieckiej. Nowela ma usprawnić organizację łowiectwa przez wprowadzenie przymusu w stosunku do każdego posiadacza broni myśliwskiej należenia do odpwoiedniego związku łowieckiego oraz ograniczyć niszczycielską działalność kłusownictwa przez wprowadzenie przymusu rejestracji terenów łownych.

Zdaniem myśliwych, uzupełnienie obowiązującej ustawy będzie stanowić wielki krok naprzód w rozwoju łowiectwa polskiego.

—O—

MIĘDZYSZKOLNA KORESPONDENCJA DZIECI POD SPECJALNĄ OPIEKĄ WŁADZ.

Kuratorja szkolne wydały zarządzenia, aby korespondencja międzyszkolna dzieci otoczona była troskliwą opieką. Szkoły zaproszone do wzięcia udziału w wymianie korespondencji nie powinny odmawiać współpracy, zwłaszcza jeżeli idzie o tereny kresowe, których zespolenie duchowe z resztą państwa jest jednem z naczelnych zadań wychowawczo - oświatowych.

Korespondencja między szkołami powszechnemi różnych dzielnic Polski wytwarza w młodem pokoleniu poczucie solidarności i wspólnoty. Brak odpowiedzi na inicjatywę korespondencji wywołuje rozczarowanie dzieci szkolnych i zniechęca nauczycielstwo.

Konferencje w inspektoracie pracy w Sosnowcu

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. inż. Wesołowskiego, odbyła się konferencja w sprawie ustalenia cennika płac w fabryce „Polmet" w Olkuszu.

Konferencja została odroczona do dnia 24 bm. W tym czasie cennik płac uzgodniony zostanie pomiędzy przedstawicielami robotników i właścicielami fabryki.

* * *

Druga konferencja odbyła się w sprawie zatargu w zakładzie krawieckim Kleimana w Będzinie, w którym zatrudnionych jest 14 pracowników.

Zatarg wynikł spowodu nieuregulowania zaległych zarobków oraz nie udzielania pracownikom urlopów.

W wyniku konferencji zatarg został pomyślnie dla pracowników załatwiony.

Tajemnica zwłok mężczyzny wyłowionych z Czarnej Przemszy w Będzinie — wyjaśniona

PARALITYK POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Jak już wczoraj donosiliśmy, z Czarnej Przemszy w Będzinie wyłowiono zwłoki nieznanego mężczyzny w stanie rozkładu.

Policja rozpoczęła dochodzenia, celem ustalenia tożsamości zwłok.

Kiedy wiadomość o wydobyciu zwłok rozeszła się po Zagłębiu, do policji zgłosiła się Elżbieta Grzęda z Wojkowic Komornych, która w zwłokach poznała swego brata Józefa Chorzelę, lat 26, robotnika, zamieszkałego w Wojkowicach Komornych.

Chorzela w dniu 4 listopada 1935 r. wyszedł z domu, pozostawiając list, że postanowił odebrać sobie życie.

Jak ustalono w dochodzeniu Chorzela istotnie popełnił samobójstwo przez utopienie się.

Powodem samobójstwa była przewlekła choroba kończyn, częściowy paraliż i gnicie tkanek.

Smutna przygoda miłosna p. Arona

Zemsta za zdradę

Pierwsza miłość jest najmocniejsza i najwierniejsza i z serca ją trudno usunąć. Taką bezgraniczną miłością p. Fela Weinsztajnówna z Będzina kochała swego narzeczonego Arona Gutmana, urodziwego młodzieńca, z zawodu kupca, handlującego damską bielizną.

Po dłuższej znajomości p. Fela dowiedziała się, że ukochany ją zdradza. Koleżanki mówiły jej również że Aronka bardzo często można spotkać w parku na Górze Zamkowej w Będzinie, spacerującego ze swą nową wybranką serca Adelą Kiwkowicz, która jest jeszcze wprawdzie panną, lecz ma już za to 2-letnią córeczkę.

P. Fela Weinsztajnówna chcąc się przekonać osobiście o zdradzie swego Aronka udała się onegdaj do parku. I istotnie nie długo czekała, aby naocznie przekonać się o zdradzie ukochanego. Szli alejką parkową, oboje przytuleni do siebie.

P. Fela widząc swego ukochanego w objęciach innej kobiety, szybkim krokiem podbiegła do p. Arona i dwukrotnie go spoliczkowała.

P. Aron przyjął policzek od p. Feli z zupełnym spokojem ulatniając się jednocześnie szybkim krokiem w stronę wyjścia z parku.

Wiadomość ta wywołała wśród młodzieży będzińskiej zrozumiałą sensację i jest powtarzana z ust do ust.

16 letni młodzieniec usiłował zniewolić 5 letnią dziewczynkę w Czeladzi

Onegdaj w Czeladzi wykryto niezwykły wypadek. Przy placu 11 listopada mieści się skład wódek i napojów alkoholowych, którego właścicielem jest kupiec będziński Magierkiewicz. Do składu wódek zgłosiła się po spirytus 5-letnia Wacława O., córka jednego z miejscowych robotników.

W składzie znajdował się wówczas 16-letni subjekt, który na widok dziewczynki zamkął drzwi na klucz, zerwał z niej część ubioru i usiłował ją zniewolić.

Zwyrodnialcowi stanęli przypadkowo na przeszkodzie klijenci, którzy przyszli do składu po zakup wódki.— Widzieli oni, że po wejściu do składu dziewczynki drzwi zostały zamknięte na klucz. Dobijając się do sklepu zmusili młodego sprzedawcę do otwarcia składu.

O tem niezwykłem odkryciu powiadomiono natychmiast ojca dziewczynki, który skolei złożył zameldowanie w policji. Lekarz nie stwierdził u dziewczynki żadnych objawów. Trzeba zaznaczyć, że ten sam subjekt usiłował już poraz drugi dopuścić się gwałtu na nieletniej dziewczynce.

KRONIKA

Sobota 11 Styczeń	Dziś: Higina Męcz. Jutro: Arkadjusza męcz. Wschód słońca: 7.38 Zachód słońca 3 44

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 11 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6 33 Pobudka do gimnastyki 6.34 Gimnastyka 7.20 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy 12 15 Koncert ork. kameralnej (z Wilna) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 14 30 Rytmy polskie w wykonaniu zesp. Niny Mańskiej 15.00 Z bohaterskich dni — opowiadanie 15.15 Nasz handel morski 15.30 Koncert Chóru Juranda 16.00 Lekcja języka francuskiego 16.15 Utwory na cytrę w wyk. Emilji Zielińskiej 16.30 Skrzynka techniczna 16 45 Cała Polska śpiewa 17.00 Z sekretów stolicy, Noc romantyczna 17.45 Świat naszych zwierząt 17.50 Nasze miasta i miasteczka 18.00 Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa) 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „Goethe — natchnieniem muzyków 20 45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy—Zima w Polsce 21.30 Humor regjonalny 22.00 Klasycznie, a jednak nowocześnie 23.00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej 23.05 Muzyka tan., w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

KATOWICE

Sobota, 11 stycznia.

6.50 Ludowa muzyka taneczna (płyty) 7.30 Marzenia o wiośnie (płyty) 7.50 Program na dz. bieżący 7.55 Parę informacyj 13.00 Recital Ewy Bandrowskiej - Turskiej (płyty) 13.30 Lekcje języka polskiego poprowadzi Marja Goryńska 13.45 Muzyka lekka (płyty) 15.20 Wiad. bieżące 15.22 Życie artyst. i kult. Śląska 17.15 Nowości z płyt (z Warszawy) 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci 18.45 Koncert rekiamowy 19.00 Wycinanki domowe 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Przegląd prasy 19 35 Lokalne wiadomości sportowe.

PRZESADA RADJOSTACJI BERLIŃSKIEJ.

Przed kilku dniami rozgłośnia radjostacji berlińskiej podała do wiadomości swych słuchaczów wiadomość o zamachach bombowych na sklepy żydowskie w Kielcach. Niewątpliwie miano tu na myśli butelki z cuchnącym płynem, jakie ostatnio były rzucone do kilku owocarni w Kielcach.

Z Kielc

(k) **Pożar w Stopnicy.** W budynku należącym do SS. Kanoniczek w Stopnicy, wybuchł pożar, od którego spalił się budynek drewniany i murowana oficyna. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 15.000 zł., gdyż prócz budynków spaliła się bielizna, pościel i ubrania na szkodę uczennic zawodowej szkoły żeńskiej, ktora mieściła się wraz z internatem w tych budynkach.

(k) **Wypadł z pociągu.** Między 4 a 5 posterunkiem stacji kolejowej Łazy z pociągu osobowego nr. 214, wypadł pasażer Trzewiczek Witold, lat 20, mieszkaniec wsi Gołonóg, powiatu będzińskiego, którego znaleziono przy torze kolejowym w stanie nieprzytomnym. Po udzieleniu pierwszej pomocy — wymienionego przewieziono do szpitala w Zawierciu.

(k) **Śmierć przy pracy.** W tartaku Dreznera Herszlika, wsi Dębowiec, gm. Moskarzew, pow. włoszczowskiego, podczas zakładania pasa transmisyjnego do uruchomienia sieczkarni, uległ śmiertelnemu wypadkowi Legeta Jan, lat 29, syn Ignacego i Magdaleny, mieszkaniec wsi Bogdał gm. Moskarzew.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. świetna rewja pt. „Dobra jest".

Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 4.30 popoł. świetna operetka Hervo'go pt. „Nitouche", która cieszy się wielkiem powodzeniem. Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 8.30 wiecz., świetna rewja pt. „Dobra jest".

—o—

— **W Będzinie otwarta została nowa apteka.** W Będzinie przy ul. Małachowskiego 58 otwarta została nowa apteka. Właścicielem nowootwartej apteki jest magister farmacji Józef Banasik.

— **„Jasełka" w Rogoźniku.** Miłą atrakcją dla Rogoźnika były „Jasełka" odegrane w dzień nowego roku przez dziatwę szkolną.

„Jasełka" wypadły znakomicie, dzieci wykonywały swe role po mistrzowsku za co też były nagradzane rzęsistemi oklaskami.

Na zakończenie z wielką werwą i bardzo ładnie odtańczyły krakowiaka, trojaka i kujawiaka.

— **Zezwolenia na posiadanie broni.** Starostwo będzińskie komunikuje: osoby, które wniosły podania o prolongatę zezwolenia na posiadanie bron w 1936 roku, a nie dołączyły książeczek (starych zezwoleń) i nie opłaciły należności stemplowych od zezwolenia, winny we własnym interesie w najbliższym czasie książeczki i opłaty stemplowe złożyć w starostwie w Będzinie w biurze informacyjno - podawczem I p. 34 pokój.

— **Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.** Dnia 14 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie komisji rewizyjnej, przyjęcie z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego sumy zł. 20 000 na poczet bezzwrotnej zapomogi, sprawa wykupu gruntu przy ul. Zawale od sukc. małż. Fiszer i Szajnermana, sprawa wykupu gruntu przy ul. Krótkiej od Stefana Ciołka - Zelechowskiego, statut podatku od kopalń węgla, statut opłat za prawo jazdy, uchwała o poborze dodatku do państwowego podatku przemysłowego i obrotowego, uchwała o poborze dodatku do państwowych opłat akcyzowych, uchwała o poborze dodatku do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych, uchwała o poborze dodatku do państw. podatku od nieruchomości. statut o poborze dopłat drogowych za nadmierne zużycie dróg, wybór członka komisji finans. budżet. na miejsce b. radn. Miazka, wybór 4-ch delegatów do miejskiej rady szkolnej.

— **Ile dała zbiórka uliczna na bezrobotnych w Będzinie.** Sekcja imprezowa przy miejskim komitecie funduszu pracy w Będzinie urządziła w dniu 5 bm. zbiórkę uliczną na bezrobotnych.

Ze zbiórki tej osiągnięto 179 zł. 51 gr. Sekcja składa tą drogą podziękowanie pp. górnikom kop. „Paryż" strażom ogniowym z Bedzina i Koszelowa, zw. rezerwistów i wydz. drogowemu magistratu m. Będzina, za wzięcie udziału w zbiórce.

— **Komisja rejestracyjna pojazdów mechanicznych.** Na dni 17 i 18 bm. przybędzie do Częstochowy komisja rejestracyjna pojazdów mechanicznych i egzaminacyjna.

Rejestracja pojazdów mechanicznych odbędzie się 17 stycznia w lokalu starostwa grodzkiego od godz. 9-ej, a egzamin kandydatów na kierowców w dniu 18 bm. od godz. 9-ej w lokalu szkoły kursów kierowców samochodowych przy ul. Narutowicza 13.

— **Drugi kurs 10-godzinny obrony przeciwlotniczo-gazowej,** zorganizowany przez koło kobiece LOPP rozpoczyna się w poniedziałek dn. 20 bm. w sali rady miejskiej pod kierunkiem instruktora p. Marjana Spiessa. Zapisy przyjmuje sekretarjat koła (w domu społecznym przy ul. Żytniej) oraz p. d-rowa Lipnicka (telefon nr. 2-66). Dla członkiń koła kurs bezpłatny. Słuchaczki otrzymają świadectwo oraz wezmą udział w lotach propagandowych. Ilość słuchaczek ściśle ograniczona.

Handlarz żywym towarem z Sosnowca schwytany w Warszawie

Na dworcu głównym w Warszawie funkcjonarjusze policji aresztowali Izraela Grynberga z Sosnowca, który zajmował się handlem żywym towarem. Grynberga zatrzymano w towarzystwie młodej kobiety, którą usiłował wywieźć do Gdyni. O procederze handlarza żywym towarem policja została już poinformowana, wobec czego rozesłano za nim listy gończe. Grynberg przedstawiał się młodym dziewczynom, jako przemysłowiec z Gdyni i angażował bezrobotne do pracy. Posiadał on przy sobie legitymację na nazwisko Moszka Geldmana.

W portfelu handlarza żywym towarem znaleziono plik bezwartościowych i wycofanych z obiegu banknotów niemieckich, które służyły mu za przynętę dla zwabianych ofiar.

Z polecenia prokuratora handlarza żywym towarem osadzono w więzieniu.

Walne zebrania w oddziałach strzeleckich powiatu będzińskiego

W nowym roku oddziały strzeleckie przeprowadziły walne zebrania w celu zatwierdzenia rocznej działalności i wyboru nowych władz. Po zagajeniu zebrań przez prezesów oddziałów zebrani uczcili pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Obradom walnego zebrania w Czeladzi przewodniczył burmistrz Br Dorobczyński. Przed wyczerpaniem porządku zebrania uczczono pamięć wiceprezesa oddziału śp. dyrektora Wengrisa. Oprócz licznie przybyłych członków w zebraniu wzięli udział przedstawiciele zarządu i komendy powiatu w osobach: wiceprezesa St. Abratańskiego i komendanta Z. Nowa[illegible] przedstawiciele związku legjonistów, powstańców, rezerwistów, domu ludowego oraz komisarz Filipowicz i ppor. R. Jasiński.. Ze złożonych sprawozdań wynika, że zarząd i komenda oddziału z prezesem E. Bałazińskim i komendantem B. Karchem stworzyli poważny dorobek w ubiegłym roku. Uzyskanie obszernej świetlicy wyposażenie jej w sprzęt, radjoodbiornik, bibljotekę, zaopatrzenie członków w mundury i płaszcze, zorganizowanie orląt, podniesienie stanu materjalnego i inwentarza, systematyczne wyczerpywanie programów prac w poszczególnych działach jest najlepszym wyrazem sumiennej i twórczej pracy, tak zarządu, jak i członków oddziału.

Po uchwaleniu absolutorjum prezes oddziału E. Bałaziński podziękował w imieniu wszystkich członków burmistrzowi B. Dorobczyńskiemu i sekretarzowi Tajchmanowi za stałą i wydatną opiekę oraz współpracę przedewszystkiem na odcinku gospodarczym. W wyniku osiągniętych rezultatów walne zebranie jednogłośnie zatwierdziło skład zarządu w osobach: prezes — E. Bałaziński, komendant — B. Karch, burmistrz B. Dorobczyński, dyrektor Mieszczanowski, J. Sadowski, Masłowski, Rogala, Żmuda, Kawior i Baryła. Równocześnie zebrani powierzyli kierownictwo sekcji scenicznej inż. Szlauerowi, zastępca Hetmańczyk, gospodarczej — Polakowi, zastępca Kowalski, wycieczkowo-kolarskiej — Zatoniowi, zastępca Kańtor.

Ze względu na dziesięcioletnią działalność w związku strzeleckim i położone zasługi walne zebranie nadało godność członka zasłużonego oddziału następującym prezesowi — E. Bałazińskiemu, F. Barylo, B. Bednarczykowi, W. Ciukowi, burmistrzowi B. Dorobczyńskiemu, M. Dubielowiczowi, I. Frąckiewiczowi, M. Falfasińskiemu, J. Hetmańczykowi, komendantowi B. Karchowi, M. Kowalskiemu J Mrozowi, E. Moorowi, J. Piwkowi. S. Prześlicy, F. Polakowi, S. Rogali, J. Sadowskiemu. J. Tajchmanowi, J. Tokarskiemu i M. Wali. Wytycznemi na nowy okres prac komendanta powiatu Z. Nowary i przemówieniem okolicznościowem zakończono obrady

* * *

Pod przewodnictwem sekretarza powiatu L. Szczygielskiego i przy udziale zastępcy komendanta powiatu D. Hanaka, komendantki p. k. E. Gallotównej i referenta p. r. W. Skrzypca odbyło się walne zebranie oddziału żeńskiego w Parąbce. **Po złożonych sprawozdaniach przez zarząd i komendantkę została omówiona dalsza działalność oddziału.** Ze względu na reorganizację oddziału zarząd powiatu wyznaczył kierownictwo w osobach: H. Hanakowa — kierowniczka, K. Sośniak — komendantka, J. Mlonkówna — referentka wychowania obywatelskiego, H. Szmindtówna — sekretarka — skarbniczka

Trup na Redenie w Dąbrowie
Policjant zastrzelił człowieka

St. posterunkowy p. p. w Dąbrowie Ludwik Trzaska, pełniąc w nocy służbę na Redenie, zauważył na jednej z ulic dwuch podejrzanych osobników, którzy przystając pod oknami domów zaglądali do wnętrz mieszkań. Trzaska nie miał wątpliwości, że ma do czynienia ze złodziejami. to też wyjąwszy rewolwer, wezwał podejrzanych osobników do zatrzymania się. Ponieważ osobnicy, na wezwanie Trzaski rzucili się do ucieczki, padł strzał i jeden z uciekających zwalił się na ziemię.

Okazało się, że trafionym był notowany w policji mieszkaniec Dąbrowy, Juljan Grabiwoda. Postrzelony w tył głowy, Grabiwoda wyzionął ducha na miejscu.

Zabójstwo Grabiwody było różnie komentowane i st. post. Trzaska stanął pod ciężkim zarzutem, iż zabił człowieka, strzelając z rewolweru bez podstawnie. Trzaska odpowiaadł wczoraj za swój czyn przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Ponieważ brak było jakichkolwiek świadków owego tragicznego zajścia, sąd dał wiarę tłumaczeniu się Trzaski, iż w chwili, kiedy wezwał Grabiwodę do zatrzymania się, Grabiwoda wyciągnął ku niemu rękę, co zrobiło wrażenie, jakgdyby skierował ku niemu broń. Sądząc, iż Grabiwoda chce do niego strzelić, Trzaska uprzedził go, kładąc go trupem na miejscu.

W tych warunkach sąd Trzaskę uniewinnił.

Z zemsty podpalił zagrodę teściowej

We wsi Trzyciąż, gm. Jangrot pow. olkuskiego w nocy na 9 bm. wybuchł groźny pożar w zabudowaniach wdowy Łucji Kemonowej, poczem ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania jej syna. Józefa Kemona.

Ogień strawił wszystkie zabudowania, oprócz domów mieszkalnych, których część zdołały straże uratować, natomiast spalił się inwentarz żywy i martwy na szkodę obydwóch pogorzelców.

W czasie ratowania mienia uległ niebezpiecznemu poparzeniu Józef Kemona, którego w groźnym stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

Jak wynika z dochodzenia, pożar powstał z podpalenia, przyczem o czyn ten silnie podejrzany jest zięć Kemonowej. żyjący z teściową w wojnie na tle sporu majątkowego.

JAK ZAŁATWIA SPRAWY SWYCH CZŁONKÓW UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W SOSNOWCU.

W związku z art. pt. „Jak załatwia sprawy swych członków Ubezpieczalnia Społeczna", umieszczonym w dziale — Głosy czytelników — Nr. 4 „Expresu Zagłębia" z dnia 4 stycznia 1936 r. przez ubezpieczonego, oznaczonego literami J. D., Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje poniższe sprostowanie:

Na żądanie Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, skierowane bezpośrednio do lekarza domowego w Porębie, obwod lecznicy „Zawiercie" u którego leczyła się Janina Dydak, córka członka podanej Ubezpieczalni, przysłał ten lekarz dnia 25 listopada 1935 r. wszystkie karty choroby, dotyczące leczenia się Janiny Dydak, do Centrali Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, a ta następnego dnia, tj 26 listopada 1935 r. odesłała je wraz z rachunkiem kosztów leczenia, oznaczonym Nr. 1368. do Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. W sprawie wymienionej pacjentki nie była więcej prowadzona korespondencja z Ubezpieczalnią Społeczną w Warszawie.

W świetle powyższego stanu faktycznego zawarte w zmiankowanym na wstępie artykule zarzuty ubezpieczonego J. D. o ile dotyczą tut. Ubezpieczalni Społecznej, nie mają żadnych podstaw. Równocześnie wyjaśnia się, że w czasie swej bytności w dniu 31 grudnia 1935 r. w Centrali Ubezpieczalni Społecznej informował się ubezpieczony J. D o sposobie załatwienia skierowania Dydak Janiny do leczenia sanatoryjnego, które rzekomo miało się znajdować w Centrali Ubezpieczalni i. wobec braku jakiejkolwiek korespondencji w tej sprawie ze strony Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, nie można było informującemu się udzielić konkretnych danych.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

—o—

— **Godna poparcia impreza** śląskiej korporacji akademickiej „Slensania". Szkolnictwo polskie w Niemczech — oto cel na jaki przeznaczony jest dochód, z mającego się odbyć w dniu 11 bm. (w sobotę) dorocznego balu korporacji akademickiej „Slensania" w Poznaniu. Bal ten odbędzie się wzorem lat ubiegłych w pięknych salach i salonach recepcyjnych sejmu i urzędu wojewódzkiego śląskiego w Katowicach. Zainteresowanie balem jest bardzo żywe i należy się spodziewać, że ta, tak godna poparcia impreza, zgromadzi znaczną elitę towarzystwa ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Łączmy więc przyjemne z pożytecznem i pamiętajmy: 11 stycznia bal „Slensanii".

— **Odczyt w Czeladzi.** W niedzielę o godz. 7 wiecz. w lokalu PMS p. H. Tazbir wygłosi odczyt na temat: „Jak zarabiają i żyją nasi robotnicy w Belgji". Wstęp bezpłatny.

— **Zabawa CKS.** Zarząd CKS. organizuje w dniu 18 bm. w sali klubu urzędników na Saturnie zabawę taneczną, w czasie której do tańca przygrywać będzie własna orkiestra. Bufet tani na miejscu.

— **Schwytanie złodzieja.** Wczorajszej nocy w sklepie Mojżesza Krakowskiego przy ul. 1 maja 12 w Sosnowcu po wybiciu szyby skradziono z okna kilka butelek win owocowych. W związku z tem jako podejrzany o dokonanie tej kradzieży zatrzymany został Leon Młodzik, zamieszkały przy ul. Dolnej 2 w Sosnowcu. Policja prowadzi dalsze dochodzenie

ZAKŁAD O 50 CAŁUSÓW.

Naturalnie zakład ma miejsce w Ameryce. Nikt inny tylko jeden z cowboyów wpadł na pomysł zawarcia zakładu, że w ciągu 12 miesięcy pocałuje 50.000 pięknych dziewcząt. Początkowo sądzono, że to jest pijacki żart.

Z biegiem czasu przekonano się, że od miejscowości do miejscowości jeździ przystojny cowboy, który zdobywa niezliczoną ilość całusów. W Ameryce zawrzało. Organizacje kobiece wystąpiły przeciwko tego rodzaju zakładowi. Lecz wywarło to wręcz odwrotny skutek. Młode dziewczęta same pomagają temu pożeraczowi całusów. zdobywanie ich. Nie pomógł list własnej żony, zrywającej z ekscentrycznym małżonkiem.

Cowboy z dnia na dzień dopełnia liczbę zdobytych pocałunków.

Z Zawiercia

(z) Opłatek w kole gospodyń wiejskich w Myszkowie. W nadchodzącą niedzielę koło gospodyń wiejskich wspólnie z kółkiem rolniczem w Myszkowie, w sali gminnej, urządza opłatek dla swoich członków.

—o—

Z Olkusza

(ol) Starostwo odmówiło zezwolenia Walterowi na występy w Olkuszu. Zespołowi artystów teatrów warszawskich z Walterem na czele starostwo olkuskie odmówiło zezwolenia na występy w Wolbromiu w dn. 9 bm. i w Olkuszu w dn. 10 bm., motywując odmowę względami formalnemi.

(ol) Skazanie międzynarodowego łazika w Olkuszu. Przed kilku tygodniami w poczekalni starostwa lokuskiego zatrzymano podejrzanego osobnika, zgłaszającego się tam po zapomogę.

Z uwagi na pewne wątpliwości i zachowanie się osobnika, podającego się za Kazimierza Szubera, ur. w r. 1906 w Berlinie, zajęła się nim policja. Zatrzymano go w areszcie, zdjęte zaś znaki daktyloskopijne przesłano do Warszawy.

Na podstawie otrzymanych informacyj z Warszawy okazało się, że osobnik ten daktyloskopowany był pod nazwiskiem: Henryka Sobolewskiego, Miłosza Łukawskiego, Piotra Olszańskiego i Kazimierza Szubera w różnych miastach Polski i że właściwe jego nazwisko brzmi: Miłosz Łukawski, ur. w r. 1906 w Wilnie, gdzie żyje jego ojciec (dorożkarz).

Osobliwy ten łazik zwiedził nietylko całą Polskę (pracował we wszystkich obozach junackich, skąd jednak uciekał), lecz i Francję, Niemcy, Czechosłowację itd.

Robi on wrażenie dość inteligentnego.

Sąd grodzki w Olkuszu skazał go onegdaj na 5 mies. aresztu, z zawieszeniem, za włóczęgostwo.

—o—

Mówiąca bibljoteka

Znany angielski fabrykant samochodów, lord Ruffield, ofiarował angielskiemu narodowemu Instytutowi dla ociemniałych 5.000 funtów sterlingów na utworzenie dla nich bibljoteki „mówionych książek", utworzonej z płyt gramofonowych, na których utrwalono wybitne dzieła literatury światowej.

Narazie powstanie z tego funduszu 25 „nagranych" książek, wśród których pierwsze miejsce zajmie Ewangelja świętego Jana poczem rozpocznie się „nagranie" jednej z najwybitniejszych powieści angielskich.

Armja gangsterów większa niż wojsko Stanów Zjednoczonych

Fala zbrodni zalała demokratyczną Amerykę — kraj chlubiący się jak najdalej posuniętą tolerancyjnością, wzór swobód obywatelskich dla całego świata.

Zbyt jednak wybujała swoboda przyniosła gorzkie następstwa. Rabunki i morderstwa, porywanie dzieci i starszych osób, strzelanina w biały dzień na ulicach wielkich miast, rozkwit gangsteryzmu — oto oblicze demokratyczne Stanów Zjednoczonych.

Na europejską dyktaturę szeregu państw, na ograniczenia zbyt wybujałych swobód europejskich patrzono z tamtej strony oceanu krzywem obliczem. Ale jak się okazuje, tam również nie dzieje się dobrze.

Gazety amerykańskie przepełnione są wiadomościami o zbrodniach i morderstwach rozzuchwalonych gangsterów. Tropi ich policja, wspomagają w tej akcji rząd federalny, a mimo to bandytyzm nieustannie wzrasta.

Rządowa statystyka wskazuje, że armja gangsterów liczy więcej ludzi, niż armja i marynarka U. S. A razem wzięte. Czy to nie paradoks! Statystyka wykazuje dalej, że w 1264 miastach amerykańskich, liczących 50.000.000 ludności popełniono w ub. r. 270 tysięcy zabójstw, rabunków i innych przestępstw.

Cyfra ta oczywiście daleko odbiega od rzeczywistej, jest jej tylko drobnym ułamkiem. Liczbę gangsterów amerykańskich określa prokuratorja Stanów Zjednoczonych na 60 tysięcy ludzi. W roku 1933 aresztowano 24.000 osób za nielegalne posiadanie broni i środków wybuchowych, skonfiskowano 2.047 karabinów maszynowych i 280 tys. naboi. Walka z plagą gangsteryzmu kosztuje rząd i kraj 10 miljardów dol. rocznie.

W obawie przed utratą życia ucieka ze Stanów Zjednoczonych szereg zasłużonych i popularnych jednostek. Słynny zdobywca Atlantyku, pułk. Lindbergh opuścił niegościnną ojczyznę i uciekł do Anglji; z tym samym zamiarem nosi się wielu artystów scenicznych i sław sportowych. Mistrz pięści — murzyn Loe Louis nie wychodzi z domu. Zagrożone porwaniem sławy amerykańskie zażywają „swobody" w otoczeniu zbrojnego konduktu policyjnego.



Niemcy przygotowują się starannie do olimpjady, w której udział wezmą setki zawodników z całego świata. Aby zaspokoić kulinarne potrzeby zawodników odbywa się specjalne przeszkolenie personelu, który prowadzić będzie kuchnie

Rozrywki więzienne w Belgji

Jeżeli w Polsce znalazł się amnestjonowany więzień, który bezpośrednio po zwolnieniu rozbił szybę wystawy sklepowej, aby się dostać spowrotem za kratę, to chyba w Belgji jeszcze niechętniej opuszczają mury zakładów karnych. Oto bowiem wspaniałe więzienie w Louvain, posiadające 600 cel jest całkowicie zradjofonizowane. —

Jeden z „pensjonarjuszów" tego zakładu, elektrotechnik z zawodu, podjął się przeprowadzenia całej instalacji. Założono słuchawki we wszystkich celach, tak że każdy więzień może słuchać audycji radjowych. —

Centrala odbiorczo - nadawcza mieści się w biurze dyrektora. Lokal ten służy również jako studjo rozgłośnicze, ponieważ jest tam mikrofon, przez który można przemawiać do wszystkich więźniów w celach. Oprócz tego jest gramofon z adapterem, można więc urządzać całe koncerty z płyt we własnym zarządzie.

Nie trzeba chyba dodawać, że zarząd więzienia stara się o maksymalne wykorzystanie tych urządzeń dla rozrywki swoich klientów.

—o—

Kto jest katem w Niemczech

Jak wiadomo w Niemczech wykonuje się karę śmierci przez ścięcie głowy toporem. Kat zatem musi mieć nielada wprawę. Jest nim były rzeźnik August Groepler. Ściął on w ostatnich latach głowy 221 skazańcom. Ma on do pomocy 2 pomocników.

Za pracę swoją pobiera on 154 marek płacy miesięcznej oraz 60 marek za każdą egzekucję. Mieszka stale w Magdeburgu, gdzie żona jego prowadzi pralnię. W myśl przepisów w Niemczech kata niewolno fotografować, a skazaniec przed śmiercią musi mieć ogoloną szyję.

—o—

Jak Niemiec piwo nazwał?

Jak wiadomo — piwo, którem się Niemcy szczycą, nie jest wcale ich wynalazkiem. Doskonałe piwa warzyli dawni polacy.

Kiedyś szedł niemiec przez Śląsk—zgłodniały i spragniony stanął przed karczmą, w której akurat piwo warzono.

Dano niemcowi spróbować. Mlasnął z ukontentowania językiem.

— Dobre — pyta go karczmarz.

— Gut — dobre — przytwierdza niemiec.

— No, to se bier, jak dobre.

— Ah, Bier, Bier, ucieszył się szwab, że ma nazwę dla onego napoju. I tak polskie piwo na niemieckie Bier zostało przechrzczone.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

138 POWIEŚĆ.

Jakób Garaud, walcząc z ogarniającą go trwogą, zaledwie głos z piersi dobyć był w stanie.

— Tak... w rzeczy samej... — wyjąkał z cicha.

— Któż jednak był owym mordercą i podpalaczem? — pytała dalej dziewczyna.

— Jeżeli wierzyć mamy wyrokowi sądu, kobieta.

— Kobieta?!

— Odźwierna fabryki; skazaną została za tę zbrodnię na dożywotnie więzienie.

— Ależ to potwór, nie kobieta! — wołała Marja, przejęta zgrozą.

— Jeżeli nie była męczennicą za cudzą winę — odparł Darier.

— Co pan mówisz? — zawołało dziewczę — proszę, chciej mi to jaśniej wytłumaczyć.

— Na zasadzie niektórych objaśnień, dostarczonych Lucjanowi przez siostrę jego ojca — mówił młody adwokat dalej — osobę godną najwyższego szacunku, która go wychowała, powątpiewanie zrodziło się w umyśle mego przyjaciela co do winy wspomnianej kobiety...

— Czyliż tych powątpiewań sąd nie podzielał?

— Nie, pani. Zebrane dowody ciężko ją obwiniały.

— Jak więc pan Lucjan wobec tego może powątpiewać?

— Dowody te nie są dlań przekonywającemi. Wierzy w błąd sędziów w tej sprawie, jak się to często zdarza, niestety! Spodziewał się otrzymać od nieszczęśliwej skazanej ustne objaśnienia, któreby go naprowadziły na ślad prawdziwego zbrodniarza, niepodobna mu jednak obecnie odnaleźć owej kobiety.

Mniemany Harmant uczuł, iż zimny pot oblewa mu czoło.

— Jakto? — zapytał nagle, wszak osądzona musi się znajdować w więzieniu?

— Nieszczęściem, przed dwoma miesiącami zbiegła z domu poprawy w Clermont — odrzekł Darier.

— Zbiegła! — powtórzył Garaud, blednieiąc.

— Przypuszczają, iż wkrótce pochwycić ją będzie można — mówił dalej Jerzy — jeżeli nie zamrze gdzie z głodu i nędzy. Dziś rano Lucjan nie jeszcze nie wiedział o ucieczce Joanny Fortier; ja o tem powiadomiłem go przy śniadaniu, ponieważ prosił mnie o objaśnienie względem tego. Zmartwił się tem bardzo, ponieważ wiele sobie rokował z rozmowy z tą kobietą.

— Mimo to wszystko — zaczął Garaud, ochłonąwszy z przerażenia — gdyby nawet przeczucia pana Labroue uzasadnionemi zostały, nic on zrobić nie zdoła kryminaliście, osłoniętemu prawem przedawnienia.

— O! panie — zawołał Darier — wiele on zrobić może. Jeżeli zbrodniarz za pomocą ukradzionych pieniędzy wytworzył sobie znakomitą pozycję w społeczeństwie, żyje otoczony szacunkiem i poważaniem, Lucjan wobec najbliższych publicznie okryje go hańbą. W niektórych wypadkach podobna rana równa się wyrokowi sądu, nie pozostawiając winnemu innej drogi wyjścia nad samobójstwo.

— Ach! — zawołała Marja — straszna byłaby to sprawiedliwość. Oby Bóg dopomógł panu Lucjanowi — dodała — w jego szlachetnym zamiarze i pozwoli mu pomścić śmierć ojca.

Jakób Garaud zachwiał się, uczuł, że siły go opuszczają; pod wyrokiem własnej swej córki pochylił głowę zgnębiony.

— Lucjan miał pięć lat zaledwie w chwili spełnienia tej zbrodni w Alfortville — mówił Darier. — Gdy dorósł, pozostała mu jedynie jego nauka i grunta małej wartości ze zwaliskami spalonej ojcowskiej fabryki. Marzy obecnie, ażeby siłą pracy i oszczędności mógł zebrać potrzebną sumę na odbudowanie choć części warsztatów w Alfortville; stałby się wtedy rzeczywiście twórcą własnego majątku.

— Ach! jakiż to cel zacny, szlachetny — zawołała Marja z uniesieniem. Pan Labroue posiada wiele energji w charakterze i siłę woli, jaka rzadko spotykać się daje. Zasługuje, ażeby mu los urzeczywistnić ten zamiar pozwolił, powodzenie z czasem nadejdzie. Ależ ty, gdybyś zechciał, mój ojcze — dodała — mógłbyś mu przyjść w tym razie z pomocą...

— Jak to? — zapytał przemysłowiec.

— Mówiłeś mi przed kilkoma dniami o wysokiej wartości robót, przez niego wykonanych... Mówiłeś, iż wkrótce będziesz potrzebował wybudować drugą fabrykę, a Courbevoie przeznaczyć jedynie na materjały dla dróg żelaznych.

— To prawda.

— Pan Labroue kierowałby doskonale tę nową fabryką.

— Właśnie, myślałem o nim.

— Uczyń go więc swoim wspólnikiem.

Jerzy wraz z Edmundem Castel słuchali z natężoną uwagą słów młodej dziewczyny.

d. c. n.

Losowanie 3 proc. Pożyczki inwestycyjnej II em.

W trzecim dniu ciągnienia premje padły na następujące numery:

Pierwszy nr. oznacza numer serji drugi — numer obligacji.

500 zł. — 4—30 68—18 145—41 156—4

174—30	200—14	281—4	306—26	352—37
356—26	357—30	363—26	417—18	429—4
506—9	630—7	662—40	686—37	734—9
722—30	799—41)	799—26	853—7	855—30
983—7	994—30	1008—41	1101—41	1149—30
1157—7	1243—26	1331—4	1363—18	1456—26
1481—18	1509—41	1510—37	1555—40	1722—18
1802—26	1889—7	2023—26	2078—9	2079—40
2276—26	2229—14	2316—41	2372—14	2420—4
2463—30	2564—37	2602—7	2831—36	2834—40
28444—26	3078—18	3106—41	3155—40	3173—40
3245—37	3267—14	3316—4	3369—4	3369—30
3354—14	3578—7	3580—18	3608—14	3667—26
3703—18	3374—18	4045—4	4171—14	4218—26
4246—40	4337—26	4347—40	4347—40	4349—20
4352—37	4386—14	4541—9	4613—4	463—9
4703—26	4947—9	4992—37	4986—18	4936—4
4949—26	4992—7	5078—7	5171—26	5189—7
5239—14	5310—41	5436—26	5525—40	5598—26
5606—18	5689—30	5718—9	5773—26	5952—14
5960—9	6284—18	6335—4	6364—37	6367—26
6463—14	6481—26	6558—37	6699—14	6736—9
6759—18	6795—4	6803—26	6818—30	6863—30
6919—26	6959—40	6965—9	7094—37	7131—41
7222—18	7365—26	7387—14	7418—4	7434—37
7470—18	7403—37	7522—14	7664—41	7723—9
7808—26	7875—9	7971—40	8051—40	8115—30
8185—26	8199—4	8210—9	8251—7	8286—14
8421—26	8433—30	8488—18	8596—26	8677—20
8748—37	8980—7	9043—9	9082—40	9163—37
9165—14	9150—18	9197—4	9329—9	9437—7
9499—41	9518—4	9525—41	9591—26	9724—4
9773—9	9779—30	9994—30	9868—41	9897—7
9891—9	9930—30	10058—41	10084—49	
10110—18	10248—4	10507—9	10614—25	
10649—26	10658—14	10722—30	10731—30	
10761—37	10892—41	10987—30	11101—26	
11227—18	11272—30	11331—41	11475—26	
11509—14	11536—4	11599—14	11632—37	
11726—26	11852—14	11880—26	11953—37	
11990—9	12104—18	12106—9	12291—41	
12332—4	12399—40	12435—40	12524—26	
12550—41	12560—9	12614—41	12682—9	
12697—41	12951—37	13071—40	13132—20	
13226—9	13267—18	13354—7	13432—4	
13531—4	13565—30	13643—7	13768—37	
13763—40	13796—7	13803—26	13875—30	
13860—26	13873—37	13909—30	13936—26	
13960—7	13999—18	14088—9	14260—26	
14284—4	14314—26	14372—26	14463—9	
14488—18	14591—4	14612—41	14741—26	
14771—4	14790—37	14888—40	14915—40	
14977—4	15059—26	15238—14	15253—4	
15499—9	15547—9	15566—14	15661—30	
15686—41	15795—9	15803—41	15897—26	
16033—37	16066—18	16074—7	16089—7	
16194—41	16222—40	16265—26	16452—37	
16491—7	16545—40	16605—14	16675—46	
16720—4	16741—26	16858—41	16915—4	
16923—40	16936—26	16947—30	17048—18	
17084—7	17108—4	17131—40	17117—41	
17245—18	17277—37	17339—41	17352—37	
17390—14	17408—41	17408—37	17479—7	
17408—18	17517—7	17539—41	17677—40	
17747—14	17814—7	17824—18	17840—41	
17868—18	17862—26	17923—26	18019—40	
18148—30	18239—4	18263—18	18269—14	
18313—26	18317—7	18339—26	18855—4	
18978—37	19042—9	19067—4	19082—30	
19191—18	19274—4	19319—18	19377—37	
19376—41	19390—7	19446—26	19562—14	
19589—41	19690—14	19712—26	19742—18	
19762—40	19864—14	19909—30	19920—30	
19917—9	19953—7	20028—18	20073—37	
20292—41	20389—4	20411—40	20412—26	
20461—26	20462—26	2 20483—18	20549—14	
20623—30	20735—7	20778—7	20779—26	
20820—26	20879—14	20880—9	20915—7	
20923—26	20961—37	21025—26	21029—9	
21040—7	21166—7	21300—40	21262—26	
21305—37	21443—26	21458—40	21558—26	
21559—37	21684—40	21700—40	21815—7	
21836—14	21854—26	21867—40	21869—30	
21894—37	2033—9	22106—30	22109—41	
22141—18	22173—26	22314—30	22521—9	
22564—14	222618—37	22650—26	22663—14	
22650—37	22713—41	22746—41	22867—9	
22950—14	22995—26.			

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

ORTOGRAFICZNE SPORY

Na marginesie ostatnich uchwał Polskiej Akademji Umiejętności

Polska Akademja Umiejętności od dłuższego czasu pracuje nad reformą ortografji, a w poszczególnych komisjach komitetu ortograficznego toczą się zacięte spory i dyskusje na temat projektowanych zmian. Echem tych sporów i dyskusyj są liczne artykuły, ukazujące się w prasie codziennej, sprawozdania z posiedzeń Akademji i omówienia tych sprawozdań.

Ostatnio komitet ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności rozstrzygnął definitywnie jedną ważną sprawę, mianowicie ustalił sposób pisania narzędnika i miejscownika liczby pojedyńczej oraz narzędnika liczby mnogiej nazw miejscowości, posiadających formę przymiotnikową, jak np. Zakopane, Końskie i t. p. Według uchwał Komitetu będzie się pisać: „w Zakopanym", „w Końskim", w liczbie mnogiej „Końskimi", a nie jak dotąd: „w Zakopanem", „Końskiem", a w narzędniku liczby mnogiej „Końskiemi". To samo odnosi się do rzeczowników o formie przymiotnikowej, jak np. czesne, komorne. Pisać się będzie zatem: „czesnym", „komornym", a nie jak dotąd: „czesnem", „komornem".

Uchwała Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności powzięta została w konsekwencji przyjętej poprzednio uchwały, w myśl której nie będzie się rozróżniać rodzajów gramatycznych przy przymiotnikach i zaimkach. Będziemy zatem pisać: „dobrym chłopcem" i „dobrym dzieckiem", „dobrymi ludźmi" i „dobrymi żonami". — Postanowiono jednakże w przysłówkach jak: zatem (tem bardziej), owszem pisze się e. Prócz tego ustalono szereg szczegółów z zakresu interpunkcji, mianowicie zasady stosowania średnika, dwukropka, wykrzyknika, pytajnika, wielokropka.

Osobną dyskusję wywołało zagadnienie pisania „j" czy „i" po spółgłoskach i w wyrazach obcego pochodzenia, jak np. Marja, Arabja, djalog. W tej sprawie nie powzięto jednak decyzji i postanowiono ją rozpatrzeć ponownie.

Wobec tego, że większość wniosków poszczególnych komisyj komitetu ortograficznego już przyjęła Akademja, a pozostała jeszcze do załatwienia tylko kwestja pisania łącznego i rozdzielnego, oraz wyrazów obcych, przypuszczać można, że około marca przyszłego roku, Komitet Ortograficzny zakończy swe prace i przedłoży ich wyniki ministerstwu W. R i O. P., które ma wydać odpowiednie rozporządzenie wprowadzające w życie uchwały Komitetu Ortograficznego. Czy jednak ministerstwo rozporządzenie wyda i czy rozporządzenie to wrazie wydania wejdzie w życie — trudno przewidzieć, gdyż uchwały Komitetu Ortograficznego spotykają się z wieloma zastrzeżeniami i krytyką.

Najwięcej zastrzeżeń budzi projekt nieróżniczkowania końcówek przymiotników w narzędniku na „ym" i „em". Zróżniczkowanie to w staro polskim języku nie istniało wprawdzie lecz zostało wprowadzone już dość dawno, bo w XVIII stuleciu i zdążyliśmy się już do niego przyzwyczaić.

I. K. C., który niedawno wystąpił przeciwko projektowanej przez A. K. U. reformie odmiany przymiotników pisze m. in.:

Czujemy teraz, że narzucanie nam owego „ym" i „ymi" we wszystkich rodzajach jest barbarzyńskiem „zgleichszaltowaniem" języka (teraz ma być „barbarzyńskim"), przeciwko któremu buntuje się całe nasze poczucie językowe.

Słusznie wołał w czerwcowym felietonie na ten temat („Ordynacja ortograficzna") Nowakowski: „W Zakopanym, w Skolim! Nie, to się nie przyjmie! To nie przejdzie przez gardło, nie pojmuję komu wadzić mogą dotychczasowe formy".

Rozmaitość tych końcówek zamiast komplikować sprawę, czyniła język jasnym, a nawet, nawet krótszym. Mógłbym dać jakiś przykład nieprzyzwoity, drastyczny, ale zadowolę się zdaniem najprostszem. Np. „Nie widział partnerów i jaj, któremi zarzucano scenę". Nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości, że scenę zarzucono jajami, a nie partnerami. Skoro jednak, stosując się do nowej pisowni, napiszemy: „Nie widział partnerów i jaj, którymi zarzucono scenę", powstanie odrazu wątpliwość, czy przypadkiem nie rzucano także i partnerami. Zdarza się. Skrupulatny pisarz musiałby dodać coś do tego zdania, które, aby było zrozumiałe, powinno brzmieć: „Nie widział partnerów i jaj, którymi to jajami zarzucono scenę". Zdanie będzie dłuższe i niezgrabne. Podobnych, a zwłaszcza trywjalnych przykładów, możnaby zacytować tysiące.

Nowakowski obawia się, a możemy w całej pełni podzielać te obawy — iż w ślad za tą „ordynarnie brzmiącą formą „Zakopanym" pójdzie „kryska", tyż, więcyj, a w ślad za „Skolim, talirz, chlib, mliko, nima". Zatrze się różnica między wymową staranną a językiem ulicy. Będziemy mówić brzydko i niedbale. Estetyka wymowy ucierpi na tem.

Szkoda wielka, że Nowakowski nie mógł założyć swego votum seperatum jako członek komitetu ortograficznego, zgłosił bowiem swe wystąpienie. Stało się to na skutek niezbyt parlamentarnego ataku prof. Nitscha na jednem z posiedzeń komitetu na prasę polską, która nie podzielała poglądów tego gramatyka. Czując się, jako dziennikarz, dotknięty tym atakiem, Nowakowski zrezygnował ze swego stanowiska.

Dziwolągi wydawnictw książkowych

Niema chyba drugiej dziedziny twórczości ludzkiej, któraby poszczycić się mogła tak licznemi odmianami i osobliwościami, co dziedzina wydawnictw książkowych. Mamy tam dzieła, począwszy od minjaturowych, nie większych od znaczka pocztowego, aż do olbrzymich foljałów. Mamy książki z papieru, pergaminu, drzewa i metalu, pisane ręką i drukowane maszyną, niezmiernie ozdobne i w skromnej szacie.

Do dziwolągów zaliczyć należy książki, w których brak zupełnie pewnych liter. Właściwość ta nie polega oczywiście na prostym przypadku, lecz była zamierzona już przy pisaniu książki. Nie chodzi tu bynajmniej o rzadko spotykane litery, jak „x" i „q", lecz o głoskę niezmiernie często się powtarzającą, jak „r". Mamy szereg powieści, nawet z ostatnich czasów, w których daremnie szukałoby się tej spółgłoski. W Italji w 17 wieku napisał pewien poeta poemat, obej. kilka tysięcy wierszy, w którym nie spotyka się ani razu liter, „r". Rozpowszechniony był także zwyczaj układania i drukowania mów, w których brakło pewnych głosek.

Osobliwości te nie są pozbawione pewnego praktycznego celu, istnieje bowiem dużo ludzi, którym wymawianie pewnych głosek, szczególnie głoski „r" sprawia trudności. Gdy więc tacy zmuszeni są wygłosić przemówienie lub deklamować wiersz, sięgną poprostu po książki, w których niema właśnie głosek, sprawiających im trudności.

Rzecz się oczywiście pogarsza jeśli taki pan bez r znajdzie się na stanowisku kie łownika Ładja i często przytem lubi gadać, a nadomiar złego liche wiersze [illegible] i odczytywać je w głonie łodzinnem, albo schlebiających litełacików". — Wtedy powstaje wielki ambałas. W tym wypadku bez litery „r" obejść się nie można.

Kronika

OFENSYWA PROF. CHWISTKA PRZECIW METAFIZYCE

Znany filozof lwowski p. Leon Chwistek wygłosił niedawno w „Poznańskim ośrodku badań naukowych" referat, w którym zwrócił się ostro przeciw metafizyce, opierając naukę o prosty opis faktów i o zdrowy rozsądek. Co się tyczy modnego dziś indeterminizmu, znaczy on dla Chwistka stan taki, w którym nasze pojęcia tracą sens, jeśli chcemy je stosować do zjawisk zbyt subtelnych. Jest to jednak prosta konsekwencja opartej o „zdrowy rozsądek nauki".

PISARZ, KTÓRY NIE CIERPIAŁ SWYCH KSIĄŻEK.

W Paryżu odbył się przed kilku dniami pogrzeb byłego prezydenta Akademji Goncourtów, Leona Hennique. Przestał on pisać przed laty 30.

Dziennikarzowi, który mu zadał pytanie: „Którą z pana książek lubi pan najbardziej?" — odpowiedział: „Nie lubię żadnej". Jak słusznie pisze Andre Billy to powiedzenie powinnoby zostać wyryte na pomniku Leona Hennique.

KSIĄŻKA NIEMIECKA W POLSCE.

Książka niemiecka przoduje bezsprzecznie na rynku książek zagranicznych w Polsce. Ogólny przywóz książek i broszur zagranicznych do Polski wzrósł w pierwszych dziewięciu miesiącach 1935 r. w porównaniu do tego samego okresu roku 1934 bardzo znacznie, manowicie o 15 procent, aczkolwiek jego wartość jest stosunkowo mniejsza ze względu na niższe ceny książek i wynosi zaledwie 0,1 proc., to jest 2 pół miljona złotych.

Statystyki państwowe wykazują, że Niemcy dostarczyły ok. 75 proc. książek i broszur importowanych do Polski. Jeżeli się uwzględni, że pozatem przy imporcie książek z Austrji, Czechosłowacji i Szwajcarji chodzi właściwie również o książki niemieckie, okaże się, że książka niemiecka w szerszem tego słowa znaczeniu dominuje na polskim rynku książek zagranicznych i wynosi 65 proc.

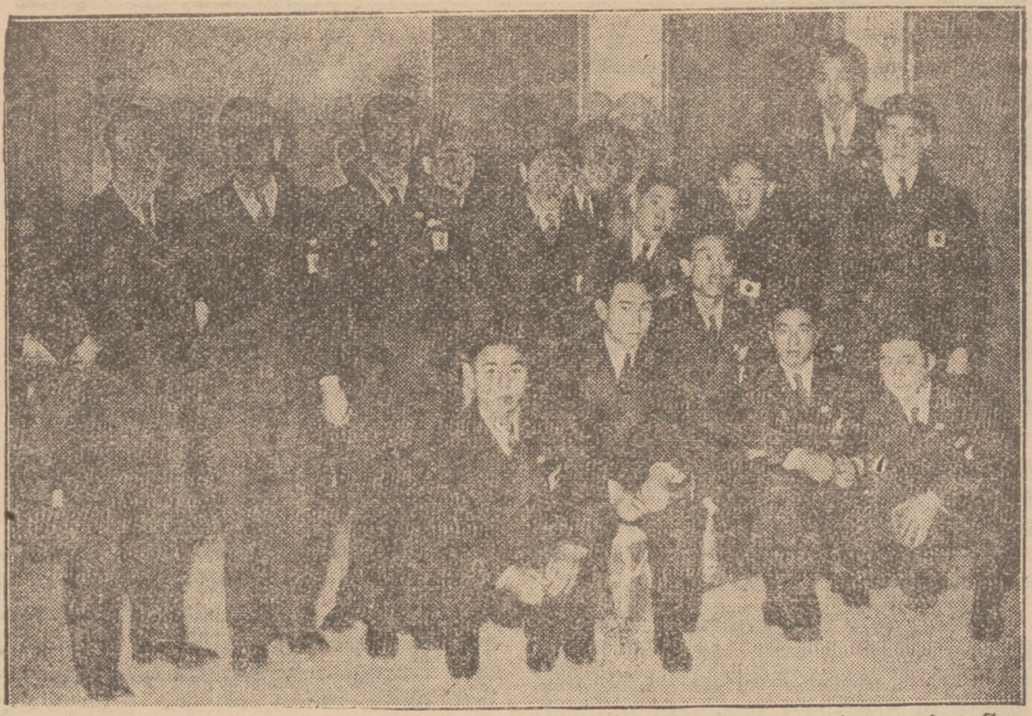
Również z czasopism niemieckich, wydawanych poza granicami Rzeszy w ogólnej ilości 1700, według „Handbuch de deutschsprachigen Zeitungen im Ausland" na samą Polskę przypada 71.

70-LECIE KIPLINGA.

Anglja uczciła 70-letnią rocznicę urodzin Rudyarda Kiplinga tysiącami depesz, listów i podarków. Mimo usilnych próśb, aby Kipling bodaj kilka słów powiedział przed mikrofonem, Kipling odmówił, postanawiając ten dzień spędzić w charakterze uroczystości ściśle familijnej.

SOWIETY ROZPOCZYNAJĄ WYDAWNICTWA KLASYKÓW WOJENNYCH.

Sowiecka państwowa drukarnia przygotowuje druk klasyków wojennych. W opracowaniu są następujące dzieła: Machiavelli: — „Sztuka wojenna", Fryderyk II — „Prace wojenne", Suworow — Nauka zwycięstwa", Napoleon — „Wspomnienia", Klausewitz „Rok 1806 a 1812". Moltke — „Prace wojenne", Marszałek Foch — „Prowadzenie walki". Wszystkie wydawnictwa będą zaopatrzone przedmową i komentarzami.



Grupa zawodników japońskich, którzy wezmą udział w igrzyskach zimowych w Garmisch - Partenkirchen.



Poczta bułgarska wydała no we znaczki pocztowe widocz ne na zdjęciu.

ZE SPORTU

Kucharski zdobył nagrodę za najlepszy wynik polskiego lekkoatlety w r. 1935

Zarząd polskiego związku lekkoatletycz nego na posiedzeniu w dniu 8 bm. uchwalił nadać doroczną nagrodę za najlepszy wynik polskiego lekkoatlety w roku 1935. Kazimierzowi Kucharskiemu, za osiągnięcie wielu sukcesów międzynarodowych w najsilniejszej konkurencji, a przedewszystkiem za poprawienie rekordu polskiego w biegu na 800 m. w czasie 1 min 51.6 sek. który to wynik postawił Kucharskiego w rzędzie światowej elity średniodystansowców.

• • •

Na temże posiedzeniu uchwalono nadać „odznakę za specjalizację' za osiągnięcie przewidzianych regulaminem minimów w roku 1935 następującym zawodnikom:

Mężczyźni: Kucharski 400 m. — 49.8 i 800 m. 1:51,6, Biniakowski 400 m. — 49.7 sek., Noji 5 km. — 14:56.9, Pławczyk skok wzwyż — 188, Sznajder tyczka — 4.14, Morończyk tyczka — 396, Klemczak tyczka — 394, Tilgner kula — 15.63, Heljasz kula — 15.58, Luckhaus trójskok — 14.65, Lokajski oszczep — 67.35, pięciobój — 3396, Turczyk oszczep — 65.73.

Kobiety: Walasiewiczówna 60 m. — 7.6, 100 m. — 11.7, 200 m. — 23.6, skok wdal — 573, Książkiewiczówna 60 m. — 7.8 Kwaśniewska oszczep — 41.38, trójbój — 206 p, pięciobój — 283 p., Wajsówna kula — 11.85 dysk — 42.02.

Innych wyników ze względu na brak oficjalnych danych nie uwzględniono.

KORZYSTAJCIE Z OŚRODKÓW ZAPRAWY ZIMOWEJ W SOSNOWCU.

Miejski komitet WF. i PW. w Sosnowcu przypomina organizacjom i klubom o konieczności obesłania ośrodków zaprawy zimowej przez członków. Ćwiczących kierować należy do ośrodków w godzinach podanych przez komitet pismem z dnia 12.12 35 r. Ćwiczenia prowadzi miejski instruktor PW. **prof. Jakiemow.**

Terminy ćwiczeń są następujące:

Poniedziałek: godz. 18—19 związek strzelecki (kobiety) Środula, C. G. Schön i związek robotników stow. sportowe, 19 — 20 Z. S. Środula, huta Katarzyna, C. G Schön (mężczyźni), 20—21 zw. rob stow. sportowe (mężczyźni).

Wtorek: godz. 18—19 Strzelecki K. S. (K), godz. 19—20 Strzelecki K. S. (m), godzina 20—21 Unja (m).

Środa: godz. 18—19 zw. strzelecki Sosnowiec-miasto i huta Milowice (k), godz. 19—20 P. P. W., Unja i sąd okręgowy (k), godz. 20—21 zw. oficerów rezerwy

Czwartek: godz. 18—19 Strzelecki K. S. (k), godz. 19—20 S. K. S. (m), 20—21 Unja (m).

× **Zwycięstwo ping - pongistów sosnowieckiej Makabi.** Drużyna ping - pongowa Makabi rozegrała kilka spotkań wygrywając z Makabią z Chorzowa w stosunku 7:0, w spotkaniu rewanżowem 4:3 oraz z dąbrowską Makabią 4:1.

Sosnowiecka Makabi poszukuje przeciwników. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Makabi — Sosnowiec, ul. Czysta 9 sekcja ping - pongowa.

SPRAWA UDZIAŁU POLSKICH PIŁKARZY W OLIMPJADZIE JESZCZE NIE PRZESĄDZONA.

Podana przed kilku dniami na łamach „I. K. C." i powtórzona przez nas wiadomość na temat rezygnacji z wysłania polskich piłkarzy na olimpjadę, wywołała wielkie zainteresowanie w warszawskich kołach sportowych.

Jeden z dzienników warszawskich drukuje z tej okazji wywiady z wiceprezesem komitetu olimpijskiego inż. Grabowskim, wiceprezesem pol. zw. piłki nożnej p. Przeworskim i szefem wydziału sportowego w PUWF-ie majr. Wojciechowskim na temat tych pogłosek. Wszyscy trzej oświadczają, że zasadnicze zgłoszenie Polski do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie zostało już w swoim czasie przez pol kom. gim. wysłane, ale ponieważ z ostateczną decyzją w tej sprawie można poczekać do czerwca, przeto władze sportowe PUWF zgodziły się ze stanowiskiem PZPN, który przez zimę i wiosnę prowadzić będzie zaprawę wyszkoleniową czołowych piłkarzy, a na początku czerwca zadecyduje, czy drużyna polska weźmie udział w Olimpjadzie.

Wywiady te potwiedza również w całej osnowie komunikat zarządu PZPN., który stwierdza, że decyzja ostateczna w tej sprawie odłożona została do czerwca br.

KUCHARSKI OTRZYMAŁ ZAPROSZENIE DO AMERYKI.

Do Warszawy nadeszło za pośrednictwem amerykańskiej linji okrętowej „Cunard Line" zaproszenie dla czołowego polskiego lekkoatlety Kazimierza Kucharskiego, na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w nowojorskim Madison Square Garden w dniu 23 lutego. Na zawody te zaproszono nadto jeszcze kilku innych czołowych lekkoatletów amerykańskich.

Zarząd polskiego związku lekkoatletycznego jeszcze nie wydał w tej sprawie żadnej decyzji.

——o——

× **Ping - pong w Sosnowcu.** W ognisku katolickiego stowarzyszenia młodzieży męskiej w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej zostały rozegrane zawody ping - pongowe pomiędzy KSM. a OMP. Pogoń. KSM. odniosła zasłużone zwycięstwo. II-a drużyna uzyskała wynki 7:0 dla KSM. I-a drużyna uzyskała wynik 5:2 dla KSM.

DOOBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

ZDOLNY FOTOGRAF
retuszer—ka, laborant—ka) potrzebny—a. Radzikowski, Dąbrowa Górnicza, 3 maja 4.

POTRZEBNA natychmiast panienka. — Składnica kosmetyczna Warszawska 22. Zgłoszenia od czwartej popołudniu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYDZIAŁ powiatowy w Będzinie zakupi dla dróżników 30 sztuk kurtek skórzanych Oferty składać w terminie do dnia 20-go stycznia br. Sączewska 17.

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Eltes" Będzin, ul. Sielecka 19 tel. 5-95. Telefon zarządu 2-35 ul. Górnicza 5.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WIDURSKI JÓZEF zgubił dowód osobisty z legitymacją bezrobocia wydaną przez fundusz bezrobocia w Czeladzi.

ZGUBIŁEM książkę wojskową z kartą mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowiec, papiery powstańcze z dyplomem pierwszej klasy krzyża i inne papiery. Zgłoszenie do „Expresu" za wynagrodzeniem. Kuzaj Alojzy.

BŁASZKIEWICZ STEFAN zgubił fotografję poświadczoną przez magistrat m. Sosnowca i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

CEBULA JAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Katowice, książeczkę związkową i świadectwo wydane przez cech rzeźników i masarzy w Katowicach na imię Fürst Jakób, który się unieważnia.

CYMBLER JOSEK zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie i zaświadczenie ze szpitala wydane w Cieszynie.

SKRADZIONO czysty weksel na 50 złotych, żyrowany Ignacy Waśniewski. — Ostrzegam przed przyjęciem.

RÓŻNE

OGŁOSZENIE 3. Likwidator firmy Fabryka wyrobów metalowych („Mex") Sp. z ogr. odp. w Będzinie wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń pod skutkami prawa. Będzin, dn. 11.I 1936 r. Romuald Rechtman Będzin, Kołłątaja 29. Likwidator.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. aplikant adwokacki Leon recte Leib Gottesman, stanu wolnego, zamieszkał w Będzinie, ulica Kołłątaja 41, syn kupca Chaima Gottesmana, zamieszkałego w Borszczowie i jego zmarłej żony Estery z domu Horn, ostatnio zamieszkałej w Borszczowie, 2. niezamężna Genia Żmigrod, aplikant adwokacki, zamieszkała w Katowicach I, ulica Juljusza Ligonia 6, córka kupca Hersza Dawida Żmigroda i jego żony Maszy z domu Kohn, oboje zamieszkałych w Będzinie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 8 stycznia 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Fojkis.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.